

Obrazowanie według Bartosza Kurca

Mirosław Szwabowicz

W poniższym tekście Mirosław Szwabowicz przedstawia wady i zalety - oczywiście wedle własnego zdania - książki B. Kurca pt. "Opowiadanie obrazem".

Piątek Trzynastego. Nie jest to bynajmniej tytuł odcinka popularnego horroru, lecz nazwa łódzkiego wydawnictwa, dzięki któremu możemy prześledzić analizę historii rysunkowych, widzianych okiem Bartosza Kurca.

W tytule swojej książki autor zawarł zarówno jedną z najkrótszych definicji opisywanego gatunku: „Komiks – opowiadanie obrazem”, a także wskazówkę teoretycznoliteracką, dotyczącą treści. W jaki sposób owo opowiadanie obrazem się odbywa, próbuje opisać absolwent historii sztuki, recenzent komiksów i autor artykułów, związanych tematycznie z kulturą popularną (np. w „Przekroju”, „AQQ”, „Arenie Komiks”, „Sfinksie”).

W części pierwszej pt. „Medium wizualne” Kurc dokonuje rzetelnego, aczkolwiek skrótowego, opracowania tematów związanych z historią i tworzywem komiksu. Znajdziemy tu m. in. przegląd definicji gatunku, opis jego relacji ze sztuką oraz analizę poszczególnych elementów formalnych, takich jak plansza, kadr czy liternictwo. Dotkniemy też sytuacji opowieści rysunkowych w Polsce.

W drugiej części zaś, zatytułowanej „Od narracji do znaku”, autor koncentruje się na warstwie semiotycznej komiksu, pokazując, w jaki sposób konstrukcja obrazowania przenosi znaczenie. Dla tego celu porównuje szerzej trzy utwory: „Thorgala” Grzegorza Rosińskiego i Jeana Van Hamme, „Arzacha” Moebiusa oraz „Akirę” Katsuhiko Otomo. Ten zabieg umożliwia nam przyjrzenie się odmiennym stylom prowadzenia narracji. W każdym z nich nacisk położony został na różne struktury komiksu, by osiągnąć pożądany efekt przekazu. Według Kurca Rosiński skupia się na przejrzystym i logicznym snuciu wątków wartkiej opowieści, Moebius tworzy misterną historię, bawiąc się dekoracyjną formą plastyczną i na niej się koncentrując, natomiast Otomo zwraca się w stronę dynamicznej akcji, wykorzystując potencjał znaków ikonicznych.

Po kilku solidnych publikacjach, poruszających problematykę związaną z komiksem (m.in. K.T. Toeplitza, J. Szyłaka i A. Ruska), wydawało się, iż ciężko będzie się komukolwiek przebić z pozycją analizującą gatunek. Trzeba jednak podkreślić, że komiks jest medium bardzo dynamicznym, lubiącym metamorfozy, a każda próba uchwycenia jego prawidłowości, zadawanie sobie pytań „jak, po co, dlaczego”, zasługują na pochwałę. Choćby z tego powodu warto przeczytać książkę Kurca, bo choć zawiera treści raczej niedyskusyjne, to jednak pomaga nam odświeżyć i uporządkować wiedzę komiksu dotyczącą.

Do kogo skierowana jest ta książka? Jej uniwersalność i elastyczność stwarza sytuację, w której grupa wiekowa odbiorców praktycznie nie ma znaczenia. Chociaż autor sięga do utartego kanonu dzieł komiksowych, nie waha się również w selekcji utworów mniej popularnych, a jednak znaczących. Można



wczuć się w jego myślenie, jednocześnie nawiązując z nim dialog, a to ważne. Umożliwia to zrozumiały język Kurca, choć zapewne jednym przyjdzie łatwiej przyswoić pewne odautorskie aluzje, innym zaś trudniej.

„Komiks – opowiadanie obrazem” przede wszystkim nie zniechęca do szukania. Pójdźmy dalej tym tropem – książka uświadamia nam, jak cenne są nasze refleksje i indywidualny odbiór komiksów. Choć skromnie wydana, jest zwięzła i przejrzysta, niezbyt oryginalna, a jednak wprowadzająca element porównania i głębszej interpretacji. W mojej opinii „Komiks – opowiadanie obrazem” stanowi dobry początek, wstęp dla dalszych poszukiwań i próby zrozumienia mechanizmów i właściwości gatunku. Dla Polaków stanowi kolejny krok ku zaakceptowaniu na poważnie tego tak ciekawego środka wyrazu, jakim jest komiks.

Książką Kurca nie zachłyśniemy się, raczej potraktujemy jako dobrą koleżankę. Sądzę, iż przyda się zarówno w bibliotece smakoszy komiksu, jak i czytelnikom, którzy znają to medium tylko pobieżnie.